

IDALIA SMOCZYK-JACKOWIAK

AP SŁUPSK

IDEA KRUCJAT W ŚRODOWISKU DWORSKIM HENRYKA II PLANTAGENETA

Istotę ideologii krucjatowej i jej praktycznych następstw, przede wszystkim wypraw krzyżowych, naświetlił wszechstronnie niemiecki mediewista Carl Erdmann¹. Najogólniej rzecz biorąc, uczony ten wykazał, że ideologia krucjat wyniknęła z powiązania dwóch wcześniejszych idei znanych chrześcijańskiemu światu, to jest pielgrzymki (zwłaszcza pokutnej) i wojny świętej w obronie Krzyża. Do ustaleń C. Erdmanna nawiązał Michel Villey, akcentując różnice w pojęciach wojna święta i krucjata². Traktując krucjatę jako instytucję specyficzną dla systemu feudalno-kościelnego, M. Villey uznał za jej autora papieża Urbana II. Należy zgodzić się z Jerzym Hauzińskim, który sformułował tezę, iż „krucjaty były gigantycznym przedsięwzięciem ideowym i programowym papieżstwa okresu reform, pozostając w ścisłym związku z systemem papalizmu jako ich logicznego następstwa”³. Inspirowany przez papieżstwo zapał krucjatowy od samego początku natrafiał na bariery w postaci interesów i aspiracji wyższej warstwy feudalnej, z monarchami włącznie. Tak się działo m.in. z krucjatowym programem Henryka II Plantageneta.

Pojęcie krucjat lub – szerzej – wojny „dla chwały Krzyża” stopniowo przenikało do świadomości mieszkańców Wysp Brytyjskich. Idea wojny sprawiedliwej i *ethos* bohaterskiej walki w obronie chrześcijańskiej ludności widoczny jest już w relacji Bedy Czcigodnego. Przytacza on opis heroicznego zmagania Oswalda z Northumbrii z Cadwallą z Gwynedd. Stoczona w 633 r. bitwa pod Heavenfield zakończyła się zwycięstwem „niewielkiej, lecz silnej wiarą” armii Oswalda. Bóg wysłuchał modlitw pobożnego dowódcy, walczącego „w słusznej sprawie”, w obronie swojego ludu. Beda Czcigodny przytacza również opis męczeńskiej śmierci Oswalda, do ostatniej chwili modlącego się za swój lud⁴. Kult Oswalda szybko rozprzestrzenił się

¹ C. Erdmann, *Die Entstehung des Kreuzzugsgedanken*, Stuttgart 1965, passim.

² M. Villey, *La Croisade. Essai sur la formation d'une theorie juridique*, Paris 1942, s. 16 i nn.

³ J. Hauziński, *W kręgu uniwersalizmu średniowiecznego sacrum Imperium Romanum. Apogeum i załamanie niemieckiej polityki imperialnej w pierwszej połowie XIII wieku*, Słupsk 1988, s. 92 i nn.

⁴ B. Venerabilis, przekł. ang., *Ecclesiastical History of the English People*, Oxford 1969, s. 214-215, 231, 240-243, 251.

na Wyspach Brytyjskich i na kontynencie. Niewątpliwie obraz męznego wojownika oddającego życie za wiarę przyczynił się do wielkiej popularności świętego.

Trzysta lat później, pod koniec X wieku, pojęcie „wojny sprawiedliwej” pojawia się w kontekście walk z wikingami. Aelfric używa sformułowania *justum bellum* jako „sprawiedliwej wojny z okrutnymi ludźmi morza, którzy chcą zniszczyć nasze ziemie”. W *Żywotach świętych* nawiązuje on do podjętego wcześniej przez Bedę obrazu „Bożych tanów”, „godes thegen”, takich jak św. Oswald i św. Edmund ze wschodniej Anglii, walczących w obronie swojego ludu i chrześcijaństwa⁵. Ciekawszymi jednak wydaje się poematy Aelfrica o Judzie Machabeuszu, gdyż można w nim odnaleźć wiele wątków charakterystycznych dla późniejszych wypraw krzyżowych: bohaterską walkę z niewiernymi w obronie wierzących w Jedyne Boga, troskę o dusze żołnierzy i odpuszczenie ich grzechów oraz przekonanie, że przed ostatecznym zwycięstwem chrześcijaństwa musi polec wielu pogan, „gdyż zatwardziały ich serca obróciły się przeciwko niebiańskiemu Zbawicielowi”. Na koniec, w poemacie o wywyższeniu Krzyża, interesująco połączony jest obraz chrześcijańskiego wojownika z obrazem Świętego Miasta Jeruzalem oraz Krzyża Odkupienia. Jak widać, jeszcze przed najazdem Normanów w Anglii funkcjonowała idea świętej wojny, chrześcijańskiego władcy-wojownika oraz obraz Jerozolimy, miasta świętego.

Warto przypomnieć, że najazd Wilhelma Zdobywcy na Anglię również miał znamiona wojny sprawiedliwej, pobłogosławionej przez papieża. Wilhelm, niosąc na szyi relikwie św. Piotra, przybywał jako prawowity następca tronu, broniący swoich praw przed obłożonym przez papieża klątwą krzywoprzysięcą Haroldem. Armia Wilhelma Zdobywcy pewnie maszerowała ku zwycięstwu pod darowanymi przez Aleksandra II chorągwiami św. Piotra.

W XI wieku elity anglonormańskie kultywowały *ethos* chrześcijańskiego wojownika. Na dworach możnych chętnie słuchano opowieści o Karolu Wielkim lub o świętych, którzy wstawili się męstwem w boju. Orderic Vitalis opisuje Gerolda, kapelana barona Hugona z Avranches, który aby podnieść morale dworu swojego pana, opowiadał o „czynach świętych rycerzy”: o świętych Jerzym, Sebastianie, Maurycym oraz legendy o św. Wilhelmie z Gellone, hrabim Tuluzy, który spędził młodość na dworze Karola Wielkiego, służył Bogu, walcząc z Maurami, a następnie wstąpił do klasztoru, wiodąc żywot mnicha.

Należy też wspomnieć o bezpośrednich kontaktach najpierw Anglików, a potem normańskich władców z Ziemią Świętą. Wśród angielskich pielgrzymów dominowali duchowni: opat Withman z Ramsey, późniejszy arcybiskup Yorku Aldred z Herefordu lub biskup Worcesteru Wulfstan. Natomiast pielgrzymka Ulfa, właściciela ziemskiego z Lincolnshire, miała całkowicie odmienny charakter. Najprawdopodobniej był zmuszony do opuszczenia Anglii po podboju normańskim. W 1035 r. słynną pielgrzymkę do Grobu Pańskiego odbył ojciec Wilhelma Zdobywcy, Robert I Diabeł.

Już przed pierwszą wyprawą krzyżową w świadomości zarówno Anglików, jak i Normanów nie tylko istniało pojęcie wojny sprawiedliwej, łączonej z obroną chrześci-

⁵ Aelfric, *Lives of Saints*, Londyn 1890, t. 2, s. 115.

jaństwa, ale również nasiliła się potrzeba pielgrzymowania do Jerozolimy. Te dwie główne idee były dobrze znane Anglikom, kiedy w listopadzie 1095 r. w Clermont papież Urban II nawoływał do wyzwolenia Grobu Pańskiego.

Mimo to zaangażowanie Anglii w pierwszą wyprawę krzyżową było minimalne. Czterdzieści lat później William z Malmesbury wskazywał, że na Wyspy dotarły bardzo skąpe informacje dotyczące wydarzeń na Wschodzie⁶. Należy jednak pamiętać o rozległych koligacjach rodzinnych anglonormandzkiej arystokracji oraz o jej silnych związkach z terenami północnej Francji. Matka krzyżowca Roberta II Krótkoudego, brata Wilhelma II Rudego, pochodziła z Flandrii, a żona Baldwina z Boulogne, późniejszego króla jerozolimskiego, Ida Lotaryńska, była Anglonormanką. Uczestnikiem pierwszej wyprawy krzyżowej był także szwagier Roberta Krótkoudego, hrabia Blois. Jasne jest zatem, że warstwy rządzące Anglią były doskonale poinformowane o kampanii Urbana II na rzecz krucjaty oraz o zaangażowaniu w nią Francji. Brak konkretnych działań nie wynikał więc z izolacji lub niewiedzy, lecz z obranej polityki.

W pierwszej wyprawie krzyżowej nie brał udziału ani król Wilhelm II Rudy, ani jego bezpośredni wasale. Jedynie jego brat, książę Normandii, Robert II Krótkoudy, wziął krzyż i podobnie jak Gotfryd z Boullion, książę Dolnej Lotaryngii, Raymond, hrabia Tuluzy, czy Bohemud z Tarentu, poprowadził swoje wojsko do Ziemi Świętej. Bardzo ograniczony udział Anglonormanów w pierwszej krucjacie sprawił, że jej wpływ na Anglię był niewielki i dotyczył głównie sfery finansowej. Już wówczas uwidoczniła się strategia unikania przedsięwzięć militarnych i ograniczenia działań do sfery fiskalnej. Aby uzyskać fundusze na wyprawę do Jerozolimy, Robert Krótkoudy oddał bratu w zastaw na trzy lata księstwo Normandii za łączną sumę 10 000 srebrnych marek. Wilhelm Rudy zgromadził tę kwotę w ciągu zaledwie pół roku, nakładając w 1096 r. wysoki podatek na Anglię. Jako że ziemie bezpośrednich wasali króla były zwolnione od podatku, cały ciężar spadł na podległych im baronów, hrabiów i szeryfów oraz znajdujących się niżej w hierarchii rycerzy. Podatek wywołał protesty Kościoła. W wielu opactwach, aby uzyskać potrzebne fundusze, przetapiano relikwiarze i złote ornamenty. William z Malmesbury pisze, że nałożenie podatku sprawiło, iż wielu chłopów zostało wywłaszczonych z uprawianej ziemi⁷.

Pełna rezerwy postawa Wilhelma Rudego wobec pierwszej krucjaty wskazuje na rzeczywisty charakter polityki angielskich królów i ukierunkowanie jej na sprawy wewnętrzne oraz na poszerzanie posiadłości terytorialnych na kontynencie. Również baronowie anglonormandzcy – wobec dużych możliwości ekspansji na tereny Szkocji i południowej Walii – nie odczuwali wielkiej potrzeby wypraw do odległej Jerozolimy. Rozsądniejsze wydawało się im pozostanie w najbliższym otoczeniu króla, gdzie łatwiej było uzyskać królewski patronat lub lukratywne urzędy. Brak zaangażowania króla w pierwszą wyprawę krzyżową miał niewątpliwy wpływ na postawę jego poddanych.

⁶ William z Malmesbury, *Gesta Regum Anglorum*, Londyn 1889, t. 2, s. 431.

⁷ Tamże, s. 370 i nn., 449.

Zdobycie Jerozolimy w 1099 r. i utworzenie państw krucjatowych w rejonie syro-palestyńskim spopularyzowało ideę wypraw krzyżowych na terenie Anglii. Orderic Vitalis opisywał cuda towarzyszące wyprawie do Jerozolimy, wiele miejsca wyprawie poświęcili też Henryk z Huntingdon i William z Malmesbury⁸. Natomiast Geoffrey z Monmouth w *Historia Regum Britanniae* oddał atmosferę i pryncypia tamtych czasów. Król Artur przed stoczeniem bitwy pod Bath złożył przysięgę, że dochowa wierności Bogu i z Bożą pomocą zemści się na niewiernych Sasach. Co więcej, przed bitwą arcybiskup Dubricius zagrzewał wojska Artura do walki słowami: „Wy, naznaczeni znakiem wiary chrześcijańskiej [...] jeśli którykolwiek z was zginie w tej wojnie, śmierć będzie dla niego pokutą i odpuszczeniem wszystkich grzechów”⁹.

Druga wyprawa krzyżowa, podobnie jak pierwsza, miała niewielki oddźwięk wśród arystokracji anglonormańskiej. Najwięksi właściciele ziemscy nie opuścili Anglii. Tylko grupa bezpośrednich wasali Ludwika VII, którzy posiadali również ziemie na terenie Wysp Brytyjskich, podążyła z armią króla Francji. Byli to m.in. Walrean z Meulan, hrabia Worcester, Wilhelm z Warenne, Roger z Mowbray, Wilhelm Peverel, Philip Basset z Postwick, Hugon Tirel, Wilhelm Fitz-Gilbert z Clare i biskup Roger Clinton z Chester¹⁰. Druga wyprawa krzyżowa, zakończona całkowitą porażką, w niewielkim stopniu przyczyniła się do popularyzacji idei krucjat na Wyspach Brytyjskich. Wyjątkami byli Eleonora Akwitańska oraz jej wuj Raymond z Poitiers, książę Antiochii.

W tym miejscu należałoby się zastanowić, dlaczego mimo braku zachęty ze strony władcy wielu mieszkańców Wysp Brytyjskich decydowało się wziąć krzyż. Wydaje się, że przesłanki, które kierowały tymi krzyżowcami, były uwarunkowane lokalną sytuacją. Oczywiście nie można wykluczyć ich żarliwej wiary i silnego pragnienia odpokutowania grzechów. Niewątpliwie wielu rycerzy odczuwało palącą potrzebę podążenia tą „nową drogą zbawienia”, według określenia Huberta z Nogent¹¹. Na przykład, autor *Gesta Stephani* pisze, że dwóch znanych z okrucieństwa właścicieli ziemskich, Wilhelm Peverel z Dover oraz Filip, bastard Roberta z Gloucester, wyruszyło na drugą krucjatę, aby zadośćuczynić i odpokutować za swoje zbrodnie¹². W 1128 r. Walińczyk Morgan, syn Cadwgana, wyruszył do Jerozolimy, aby odpokutować za zamordowanie brata¹³.

⁸ Henryk z Huntingdon, *Historia Anglorum*, Londyn 1879; William z Malmesbury, *Gesta Regum Anglorum...*

⁹ Geoffrey z Monmouth, *Historia Regum Britanniae*, Londyn 1929, s. 437-438; por. C.J. Tyerman, *Were there any crusades in the twelfth century?*, *The English Historical Review*, t. 110, 1995, nr 437, s. 563.

¹⁰ R.H.C. Davis, *King Stephen*, Londyn 1977, s. 89; J. Le Patourel, *The Norman Empire*, Oksford 1976, s. 105; J.H. Round, *Feudal England*, Londyn 1895, s. 471; por. C.J. Tyerman, *England and the Crusades 1095-1588*, Chicago, Londyn 1988, s. 32.

¹¹ Guibert of Nogent, *Gesta Dei per Francos*, [w:] *R[ecueil des] C[roisades]*, Paris, 1841-1906, Documents] Occ[identaux], iv. 124; por. C.J. Tyerman, *England...*, s. 553.

¹² C.J. Tyerman, *England...*, s. 25.

¹³ *Annales Cambriae*, Londyn 1860, s. 38.

Wydaje się jednak, że często przeważał wrodzony pragmatyzm wyspiarzy. Do czasów trzeciej wyprawy krzyżowej do Ziemi Świętej przybywało więcej kupców niż bezpośrednich wasali króla (np. Godric z Finchale w 1102 r. czy Viels z Southampton w 1147 r.)¹⁴. Do Ziemi Świętej żeglowały angielskie statki, np. w latach 1102, 1107, 1112, 1140, 1147 i później¹⁵. Na ruchu pielgrzymkowym i krucjatach zarabiali ich właściciele, a także zwykli marynarze.

Nie należy także zapominać, że dla wielu poddanych angielskich władców udział w wyprawie krzyżowej był nie tylko godnym pochwałą aktem religijnego żaru, ale również polityczną koniecznością. Na przykład brat Wilhelma II Rudego, Robert Krótkoudy, był zmuszony oddać mu w zastaw Normandię i wyruszyć na pierwszą wyprawę krzyżową¹⁶. Natomiast Waleran z Meulan, posiadając ziemie po obu stronach kanału La Manche, uwikłany był w konflikt powinności feudalnych. Wyruszył na drugą krucjatę, nie mogąc znaleźć innego rozwiązania skomplikowanej sytuacji, w jakiej się znalazł. Ponadto Orderic Vitalis opisuje położenie zwolenników Wilhelma Clito, których Henryk I nie ułaskawił po śmierci Wilhelma Rudego, więc „ujęli oni krzyż i, stając się wygnańcami w imię Chrystusa, wyruszyli do Jego grobu w Jerozolimie”¹⁷. Wydaje się zatem, że wielu krzyżowców z Wysp Brytyjskich kierowało się nie tylko religijnymi przesłankami, ale również względami politycznymi i ekonomicznymi.

Panowanie Henryka II nie przyniosło istotnego zwrotu w polityce Anglii wobec krucjat, chociaż młody król był bliskim krewnym króla Jerozolimy Fulka z Anjou, a związki dynastyczne przez kolejne dziesięciolecia łączyły dwór angielski z dworem jerozolimskim. Mimo to w kwestii krucjat dominowała powszechna inercja, brak było skoordynowania działań czy chociażby wyraźnej zachęty ze strony panującego. Tak jak wcześniej, do Jerozolimy przybywali pielgrzymi z Wysp Brytyjskich, a od czasu do czasu organizowane były ekspedycje niewielkich zbrojnych hufców. Wymienia się tu Rogera z Mowbray, który aż trzykrotnie wyprawiał się do Ziemi Świętej, Wilhelma z Mandeville, Waltera z Herefordu oraz Wilhelma Marshała.

Niewielką liczbę krzyżowców z Wysp Brytyjskich może tłumaczyć specyfika rządów Plantagenetów. Silna centralizacja władzy oraz rozbudowany system administracyjny uniemożliwiały organizowanie wypraw bez zgody i poparcia króla. Zdarzało się nawet, że król kategorycznie odmawiał pozwolenia na uczestnictwo w wyprawie. Na przykład w 1188 r. Henryk II zabronił wzięcia krzyża opatowi Samsnowi z opactwa Bury Saint Edmunds, tłumacząc swoją decyzję dobrem królestwa¹⁸. Krzyżowcy byli więc ekonomicznie i politycznie całkowicie zależni od Henryka II.

Specyficzny charakter wypraw do Jerozolimy za panowania Henryka II ilustruje przykład jego dwóch poddanych: Wilhelma z Mandeville oraz Wilhelma Marshała.

¹⁴ C.J. Tyerman, *England...*, s. 25.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ J. Riley-Smith, *Historia krucjat*, Warszawa 2000, s. 69.

¹⁷ Orderic Vitalis, *Ecclesiastical History...*, t. vi, s. 379, por. C.J. Tyerman, *Were there any crusades...*, s. 568.

¹⁸ J. Riley-Smith, *Historia krucjat...*, s. 63.

Cel wyprawy Wilhelma z Mandeville w 1177 r. nie jest do końca jasny. Najprawdopodobniej został tam wysłany przez Henryka II ze ścisłą instrukcją, by sabotować działania hrabiego Flandrii Filipa, który – podobnie jak Henryk – był wnukiem Fulka z Anjou, przez co mógł rościć prawo do tronu Królestwa Jerozolimskiego. Według Rogera z Hoveden król dowiedział się o planach Filipa, który chciał rzekomo wykorzystać niepełnoletność i chorobę trędowatego króla Baldwina IV, aby przejąć władzę w Jerozolimie. Przez rok odwlekał więc wyjazd Filipa, kusząc go obietnicą wypłacenia sumy 500 marek, a następnie wyznaczył mu na towarzysza swego bliźkiego przyjaciela i zaufanego współpracownika Wilhelma z Mandeville. Hans Eberhard Mayer sugeruje, że wyprawa Filipa mogła mieć związek z jerozolimskim skarbem Henryka II i że być może Filip mógł być wysłany z zadaniem promowania na Wschodzie angielskich interesów¹⁹. Christopher Tyerman sprzeciwia się jednak takiej koncepcji, twierdząc, że najważniejszą osobą w tej wyprawie nie był hrabia Filip, lecz Wilhelm z Mandeville, którego zadaniem był nadzór nad przewożonymi pieniędzmi oraz dokładna kontrola działań hrabiego, co wyjaśniałoby nieudolność podjętej przez Filipa Flandryjskiego krucjaty. Dowodem mógłby być przekaz naczynego świadka tych wydarzeń, Wilhelma z Tyru, który w niefortunnych decyzjach Filipa dostrzegał wpływ Wilhelma z Mandeville²⁰. Tak więc wyprawa Wilhelma podjęta została na rozkaz Henryka II, lecz najprawdopodobniej jej głównym celem nie było udzielenie pomocy Królestwu Jerozolimskiemu, a jedynie zapewnienie większego wpływu Henryka II na politykę wschodnią.

Nieco inne okoliczności towarzyszyły wyprawie Wilhelma Marshalla. Również w tym przypadku inicjatywa podjęcia krucjaty wypłynęła nie od samego krzyżowca, lecz z dworu królewskiego. Znowu jednak to nie obrona miejsc świętych, a rozgrywki w rodzinie królewskiej zdecydowały o jej zorganizowaniu. W 1183 r. następcą tronu, Henryk Młodszy, po nieudanej próbie rebelii przeciwko ojcu złożył śluby na grobie świętego Martiała w Limoges, że weźmie krzyż i wyruszy do Jerozolimy. Niewykluczone, że znowu znaczenie miała kwestia jerozolimskich pieniędzy Henryka II. Według Rogera z Hoveden, gdy Henryk II wyraził sprzeciw, doszło do melodramatycznej sceny, a młody król groził, że odbierze sobie życie, jeśli ojciec nie ustąpi. Henryk Młodszy do Jerozolimy nigdy nie dotarł, gdyż zmarł, zanim zdążył wypełnić śluby. Na łożu śmierci zobowiązał jednak swego wiernego towarzysza i poddanego, Wilhelma Marshalla, do wypełnienia złożonych przez siebie ślubów. Wilhelm obietnicę złożył i ślubów dopełnił, lecz jego wyprawa przeszła niemal bez echa. Jak się okazuje, wyprawy podejmowane za panowania Henryka II były sporadyczne i całkowicie uzależnione od woli panującego.

Do aktywniejszych działań nie zachęcała również powszechnie zła opinia o mieszkańcach nowo utworzonych łacińskich państw na Wschodzie²¹. Europejczycy, przyzwyczajeni do barwnych opowieści o bohaterstwie i męstwie uczestników pierwszej

¹⁹ H.E. Mayer, *Henry II of England and the Holy Land*, *The English Historical Review*, t. 97, 1982, nr 385, s. 727.

²⁰ C.J. Tyerman, *England...*, s. 48.

²¹ Tegoż, *Were there any crusades...*, s. 560.

wyprawy krzyżowej, z podejrzliwością podchodzili do zachowań i polityki tych, którzy w państwach Lewantu już się osiedlili. Ponadto należało jakoś wytłumaczyć trudności, jakie przeżywały te państwa, a pierwsze wyjaśnienie, jakie się nasuwało, to grzeszność ich mieszkańców. Ralph Niger, związany przez jakiś czas z dworem Henryka Młodszeo, na wieść o zdobyciu Jerozolimy przez Saladyna tłumaczył, że klęska była zasłużoną karą za grzechy łacinników, nieuniknionym wyrokiem boskim²². W państwach europejskich do rozmiarów legendy urastały opowieści o bogactwie łacinników. Ralph Niger opisuje przepych, jakim otaczał się patriarcha Jerozolimy Herakliusz, który w 1184 r. przybył do Anglii z misją przekonania Henryka II do objęcia tronu w Jerozolimie. Na otoczeniu króla ogromne wrażenie zrobiły kosztowne szaty dostojnika, roztaczający się zapach perfum i jego okazały orszak. Prawdopodobnie jednak efekt był odwrotny do zamierzonego. Widząc zamożność patriarchy, dworzanie odnieśli wrażenie, że sytuacja Jerozolimy nie jest aż tak zła, jak ją przedstawiano. Zgorszenie wywoływało też publiczne pokazywanie się Herakliusza z niezwykle bogato wystrojoną „żoną” – konkubiną. Co więcej, tych, którzy odpowiedzieli na wezwanie patriarchy, spotkało kolejne rozczarowanie. Gdy w 1186 r., ponosząc ogromne koszty i znosząc trudy podróży, przybyli do Ziemi Świętej, okazało się, że wcześniej został zawarty pokój z Saladydem²³. Rozgoryczonym krzyżowcom nie pozostało nic innego, jak wracać do kraju. Ten i podobne przypadki sprawiły, że apele łacinników o pomoc spotykały się z ostrożnym przyjęciem w Anglii. Henryk II, komentując poselstwo patriarchy Herakliusza, powiedział swojemu kanclerzowi, Geraldowi z Walii, że „jeśli patriarcha lub ktokolwiek inny przybywa do nas, to poszukuje swoich własnych korzyści, a nie naszych”²⁴.

Innym czynnikiem zmniejszającym popularność krucjat na Wyspach była krytyka dotycząca samych krzyżowców. Niepowodzenia drugiej wyprawy krzyżowej przyćmiły sukcesy pierwszej. Po roku 1148 pojawiła się podstawowa trudność porażenia siebie z porażką i wytłumaczenia klęski. Czyżby Bóg porzucił swoją sprawę? Najwłaściwszym wytłumaczeniem wydawało się przerzucenie winy na samych krzyżowców i ich grzeszne postępowanie. Jeszcze w 1169 r. znajdujemy gorzkie nawiązania do porażki drugiej krucjaty. W liście napisanym przez osobę z otoczenia wygnanego arcybiskupa Canterbury, Tomasza Becketa, pobrzmiwa ostra krytyka wyprawy krzyżowej planowanej przez Henryka II i Ludwika VII. Jej efekty będą mizerne, podobnie jak „nieszczęsny wynik” drugiej krucjaty, będącej ciosem dla Kościoła, przykładem na to, że „dary pochodzące z kradzieży i niesprawiedliwości nie mogą być miłe Bogu”²⁵. Jeszcze pod koniec XII wieku Wilhelm z Newburgh winą za niepowodzenie krucjaty obarczał grzesznych krzyżowców, którzy „nie osiągnąwszy niczego godnego pochwały powrócili w niesławie”.

W takich okolicznościach, wobec braku zaangażowania władcy w ruch krucjacyjny oraz krytyki uczestników krucjat, nie dziwi niewielki udział poddanych Hen-

²² Tamże, s. 38.

²³ H.E. Mayer, *Henry II of England...*, s. 34.

²⁴ Por. C.J. Tyerman, *England...*, s. 38.

²⁵ Tamże, s. 37.

ryka II w wyprawach krzyżowych. W nieznacznym tylko stopniu mogły ich zachęcić przywileje nadawane przez Kościół i zwolnienia podatkowe. Do przywilejów należała na przykład opieka Kościoła nad rodziną i dobrami krzyżowca przez cały czas krucjaty czy zawieszenie spłaty długów na czas nieobecności w kraju²⁶. W praktyce jednak gwarancje opieki nie zawsze były przez Kościół dotrzymywane ze względu na problemy z interpretacją nowych przepisów lub niedoinformowanie miejscowych księży. Przykładem może być przypadek Hugona z Puiset. Szczególną formę zachęty miały stanowić przywileje podatkowe. Krzyżowcy byli zwolnieni z podatku od indywidualnego dochodu i nieruchomości, wprowadzonego wspólnie przez Henryka II i Ludwika VII w 1166 r., podobnie z progresywnego podatku od dochodu i nieruchomości, ustanowionego w 1185 r. na potrzeby Ziemi Świętej oraz w 1188 r. z tzw. dziesięciny Saladyna²⁷. Około roku 1180 Glanvill w słynnym dziele *De legibus et consuetudinibus* opisuje specjalne zwolnienia podatkowe przysługujące osobom pielgrzymującym do Jerozolimy, choć brak w tekście rozróżnienia między pielgrzymami a uczestnikami wypraw krzyżowych. Ponadto specjalne angielsko-francuskie rozporządzenia krucjatowe rozszerzały i precyzowały przywileje finansowe krzyżowców. Jednak dopiero w zwojach księgowych z 1191/1192 r. odnotowane są przypadki faktycznego korzystania przez krzyżowców z Wysp Brytyjskich z przysługujących im zwolnień podatkowych²⁸.

Niewielki wkład wasali Henryka II w ruch krucjatowy wynikał przede wszystkim z polityki króla, który z pewnością nie był zainteresowany aktywnym angażowaniem się w wyprawy krzyżowe. Jego barwny, kosmopolityczny dwór oczywiście utrzymywał kontakty z państwami łacińskimi na Wschodzie. Świadomi problemów Ziemi Świętej byli królewscy urzędnicy, czego dowodem mogą być zapisy w kronice Rogera z Hoveden, a nawet niezobowiązujące i czasem nie do końca zgodne z faktami anegdota Waltera Mapa. W otoczeniu Henryka II byli obecni templariusze i szpitalnicy, na przykład w 1177 r. przewija się nazwisko templariusza Rogera. Ponadto nieustannie przybywały poselstwa lub korespondencja z Jerozolimy, Antiochii czy Konstantynopola. Nie można też wykluczyć wpływu na króla Eleonory Akwitańskiej, która przecież brała udział w drugiej wyprawie krzyżowej, u boku Ludwika VII, przebywała w Bizancjum, a następnie u wuja Raymonda z Poitiers, księcia Antiochii.

Mimo pozornego otwarcia na sprawy Ziemi Świętej, politykę Henryka II charakteryzowała rozwaga, dystans i skoncentrowanie się na własnych dominiach. Kwestię ewentualnej krucjaty wykorzystywał jako instrument gry politycznej, istotny argument w negocjacjach z Kapetyngami, kartę przetargową podczas konfliktu z Becketem. Zręczne posługiwanie się sprawą krucjat na arenie międzynarodowej czyniło go liczącym się władcą europejskim. Jednocześnie, mimo częstych oficjalnych deklaracji wzięcia krzyża, Henryk II do końca swego panowania nie wyruszył do Ziemi Świętej.

²⁶ C.J. Tyerman, *Were there any crusades...*, s. 567.

²⁷ J. Riley-Smith, *Historia krucjat...*, s. 70.

²⁸ C.J. Tyerman, *Were there any crusades...*, s. 572.

Powszechnie znany był fakt, że Henryk II nie wywiązywał się z obietnic poprowadzenia krucjaty do Jerozolimy. Już w 1168 r. Ludwik VII powątpiewał w szczerość deklaracji króla angielskiego. Wówczas Henryk II uzasadniał niemożność opuszczenia kraju przedłużającym się konfliktem z Tomaszem Becketem, a w 1170 r. przyrzekł udział w krucjacie arcybiskupowi Tyru w zamian za pomoc w negocjacjach z Kapetyngami. Jednak po męczeńskiej śmierci arcybiskupa Canterbury wszelkie plany musiały zostać odłożone. Dwa lata później, w Avranches, podczas oficjalnej ceremonii pogodzenia z Kościołem, Henryk II ponownie zobowiązał się, że wyruszy do Ziemi Świętej, tym razem w ramach pokuty za zamordowanie arcybiskupa. Ewentualne przełożenie wyprawy mogło być usprawiedliwione jedynie nagłą potrzebą interwencji zbrojnej w Hiszpanii. Wojna z Maurami nie mogła jednak zwolnić króla angielskiego ze złożonej obietnicy udzielenia pomocy Jerozolimie. Jak się w następnym roku okazało, Henryk II do Ziemi Świętej wyruszyć jednak nie mógł, gdyż w 1173 r. zatrzymał go w kraju konflikt z synami, którzy przy aktywnej pomocy matki, Eleonory Akwitańskiej, próbowali pozbawić go władzy. Jednak już w 1177 r. Henryk II po raz kolejny podjął zobowiązania krucjatowe, obwarowane traktatem pokojowym z Ivry zawartym z Ludwikiem VII. Henryk mógł być spokojny, że do realizacji obietnic krucjato- wych i tym razem nie dojdzie, gdyż król Francji był już za stary, by podjąć wysiłek zbrojnej wyprawy na Wschód, a jego syn Filip August był jeszcze chłopcem. Co istotne, gdy w następnym roku król Anglii odnowił traktat z Ivry z następcą Ludwika VII, klauzule krucjatowe zostały zreczenie pominięte. Kwestia ekspedycji do Jerozolimy pojawiła się ponownie w latach 1184 i 1185 podczas wizyty w Anglii patriarchy Jerozolimy. Tym razem jednak król ograniczył się do zagwarantowania udzielenia wsparcia finansowego. Dwa lata później, w 1187 r., jeszcze zanim wieści o klęsce pod Hittinem dotarły do Europy, Henryk II zapewnił Filipa Augusta o swojej gotowości podjęcia zbrojnej wyprawy. Król Francji z rozbawieniem przyjął wieści o kolejnych deklaracjach Henryka. W końcu, dopiero w styczniu 1188 r., po zdobyciu Królestwa Jerozolimskiego przez Saladyna, Henryk II uroczyście podjął krzyż w Gisors. Ślubów jednak nie dopełnił, gdyż rok później zmarł, opuszczony przez wszystkich, całkowicie zdruzgotany rebelią syna Ryszarda Lwie Serce i jego przymierzem z wrogiem Plantagenetom Filipem Augustem.

Lata panowania Henryka II to seria podejmowanych wielokrotnie zobowiązań krucjato- wych i równie częste od nich odstępowanie. Znając jednak charakter tego władcy i sposób sprawowania przez niego rządów, trudno byłoby przypisać takie postępowanie niezdecydowaniu króla lub jego słabości. Przyczyna tego musiała być inna. Henryk II Plantagenet był przede wszystkim kontynuatorem polityki swego dziadka, Henryka I. Jego głównym celem była konsolidacja zdobytych ziem i wprowadzanie silnego aparatu administracji wewnętrznej. Zadanie to w sytuacji politycznej drugiej połowy dwunastego wieku nie było proste. Henryk II musiał nieustannie zmagać się z zewnętrznymi i wewnętrznymi trudnościami, walczyć, ale i zawierać sojusze z Kapetyngami, jednocześnie czujnie obserwując buntowniczych synów, którzy niejednokrotnie sprzymierzali się z władcami Francji, aby przejąć władzę w rozległych dominacjach ojca. Sytuację polityczną komplikował dodatkowo przedłu-

żający się konflikt z głową Kościoła angielskiego, arcybiskupem Canterbury. Aby nie dopuścić do poważnego kryzysu, Henryk II prowadził rozmowy z papieżem i Kapetyngami, próbując zdobyć ich poparcie w sporze z Becketem. W takich okolicznościach sprawa krucjat jawiła się Henrykowi II jako użyteczne narzędzie do prowadzenia własnej polityki.

Dla króla Anglii kwestią o podstawowym znaczeniu było utrzymanie jedności swoich ziem, co nierozzerwalnie łączyło się z utrzymywaniem dobrych stosunków z królem Francji Ludwikiem VII, a następnie Filipem Augustem. Henryk II, jako książę Normandii i Akwitanii oraz hrabia Anjou, był bezpośrednim wasalem władców Francji. Z tego względu często potrzebował ich otwartego poparcia, cichej zgody lub chociaż neutralności. Przekonał się o tym już na początku swego panowania, w 1159 r., kiedy zbrojna interwencja Ludwika VII przeszkodziła mu w zdobyciu Tuluzy. Następnie zgoda króla Francji okazała się nieodzowna do aneksji Bretanii, a neutralność była bardzo cenna podczas konfliktów z wasalami, szczególnie w Poitou. Ogromnie ważne dla zachowania jedności ziem Plantagenetów były postanowienia dynastyczne uznane przez Ludwika VII w 1169 r. w Montmirail. Poza tym nieprzychylność Kapetyngów mogła okazać się zgubna dla Henryka II. Kiedy w latach 1173-1174 Ludwik VII wspomógł Henryka Młodszego w rebelii przeciwko ojcu, ten z największym trudem pokonał sprzymierzone wojska. Zbrojne wsparcie udzielone piętnaście lat później Ryszardowi przez Filipa Augusta doprowadziło natomiast do ostatecznej klęski Henryka II. W tak złożonej sytuacji kwestia krucjat mogła służyć jako istotny argument w negocjacjach, zwłaszcza że ani Ludwik VII, ani tym bardziej jego syn Filip August nie mogli sobie pozwolić na otwarte zakwestionowanie idei wypraw krzyżowych. Wykorzystywał to Henryk II, składając propozycje zorganizowania wspólnej wyprawy. Były to deklaracje bez pokrycia, lecz pozwalały na szersze pole manewru, odciągając uwagę władców Francji od ingerowania w sprawy wewnętrzne Anglii.

Już od 1163 r. sprawa krucjat stanowiła element pertraktacji z Ludwikiem VII. W 1168 r. Henryk przekonał biskupa Chartres Wilhelma, zwanego „White Hands”, do złożenia w jego imieniu Ludwikowi propozycji zorganizowania wyprawy do Ziemi Świętej. Biskup miał przekazać królowi Francji, że jego wasal Henryk II będzie mu chętnie towarzyszył. Ludwik nie dał wiary tej deklaracji, lecz jeśli wierzyć Janowi z Salisbury, „odtąd Ludwik był bardziej skłonny zawierać porozumienia z Henrykiem”. Niecały rok później, w styczniu 1169 r. na konferencji w Montmirail król Anglii zadbał o to, by rozpuszczono pogłoski, że gotów jest ująć krzyż, jeśli tylko uda się doprowadzić do pogodzenia z arcybiskupem Canterbury. Niewykluczone, że właśnie te plotki sprawiły, iż Ludwik VII na jakiś czas oddalił się od stronnictwa Becketa, a zbliżył do Plantagenetów. Konferencja została uwieńczona sukcesem. Ludwik VII zatwierdził plany dynastyczne Henryka II.

W 1170 r. natomiast, aby uzyskać poparcie przybyłego z Jerozolimy arcybiskupa Tyru w sporach terytorialnych z Ludwikiem VII, Henryk sprecyzował termin wyprawy do Ziemi Świętej. Nieprzekraczalną datą miała być Wielkanoc następnego roku. Jak wiadomo, do planowanej ekspedycji nie doszło, najpierw ze względu na męczeńską śmierć Becketa, a potem na rebelię roku 1173. Warto wspomnieć, że zło-

żona rok wcześniej w Avranches uroczysta przysięga zorganizowania wyprawy do Jerozolimy na długo zapewniła Henrykowi przychyłność papieża, co okazało się niezwykle przydatne w wojnie domowej w 1173 r. Aleksander III nie tylko poparł Henryka w konflikcie z synami i sprzymierzonym z nimi Ludwikiem VII, ale również nie naciskał na dotrzymanie obietnic krucjatowych po stłumieniu buntu. Takiej postawy nie mógł zrozumieć krytyk Henryka II, Ralph Niger, posądzał więc Henryka o przekupienie papieża, aby ten pozwolił mu złamać złożone przyrzeczenia²⁹. Najważniejszy był jednak efekt zręcznych posunięć Henryka – dzięki manipulowaniu ideą krucjat znów zyskał przewagę nad Ludwikiem VII. Następną ważną datą był wspomniany już rok 1177 i wspólne postanowienie królów Anglii i Francji o zorganizowaniu wyprawy krzyżowej. Dziesięć lat później, w Chateauroux, Henryk II nadal przybierał pozę gorliwego krzyżowca, tym razem podczas pertraktacji pokojowych z Filipem Augustem. Francuscy negocjatorzy mieli okazję obserwować prawdziwy pokaz aktorstwa. Po policzkach Henryka II spływały rześiste łzy, a on sam, tłumiąc szloch, mówił: „Drodzy panowie, przyjaciele i krewni, jestem grzesznym człowiekiem, prowadziłem niegodziwe życie, lecz teraz pragnę naprawić moje błędy i póki jeszcze mam czas, pogodzić się z Bogiem. Teraz mam ludzi i pieniądze, więc jeśli taka będzie wola mojego Pana i króla Francji, pójdę walczyć przeciwko poganom”³⁰. Filip II August był wyraźnie rozbawiony, dowiedziawszy się o całym zajściu, lecz zgodził się na dwuletni rozejm. Cel został osiągnięty. Filip August nie mógł odmówić pokornemu wasalowi i skruszonemu krzyżowcowi.

Dziwić może fakt, że mimo trzydziestu lat lawirowania i składania pustych obietnic, w roku 1188 reputacja Henryka II jako zwolennika krucjat była nienaruszona. Gerald z Walii, pisząc jeszcze za życia Henryka, w czasie przygotowań do trzeciej wyprawy krzyżowej, wierzył w szczerość intencji króla, a winą za brak konkretnych działań obarczał wydarzenia lat 1173-1174³¹.

Możliwe, że przyczyniła się do tego ogólna tendencja rządów Henryka, charakteryzująca się celowym unikaniem bitew i rozlewu krwi. Zdecydowanie wolał on przeznaczać pieniądze na dyplomatyczne rozstrzyganie konfliktów, niż ryzykować życiem i fizyczną kondycją ludzi. Ta cecha Henryka II zaznaczyła się również w strategii wobec krucjat.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że władca ten, mimo że ani razu nie zainicjował wyprawy krzyżowej, aż trzykrotnie nakładał na swoje ziemie podatek na rzecz wyprawy do Ziemi Świętej: w latach 1166³², 1185 i 1188³³. W każdym przypadku obciążenia finansowe nakładane były wspólnie przez królów Anglii i Francji, po uzyskaniu wcześniejszej zgody biskupów, baronów i hrabiów. Benjamin Kedar sugeruje, że rozporządzenie z roku 1166 oznaczało narodziny podatku dochodowe-

²⁹ R. Niger, *Chronicles*, Londyn 1851, s. 94.

³⁰ Gerwazy z Canterbury, *Historical Works*, Londyn 1879-1880, t. 1, s. 371-372.

³¹ Giraldus Cambrensis, *Opera*, Londyn 1861-1891, t. 5, s. 304.

³² Gerwazy z Canterbury, *Historical Works...*, t. 1, s. 199.

³³ William z Newburgh, *Historia rerum Anglicarum*, [w:] *Chronicles of the Reigns of Stephen, Henry II, and Richard I*, t. 1, s. 273-274.

go³⁴. Najwięcej wątpliwości wśród historyków wzbudzał podatek z roku 1185, zaś uczony William Stubbs kwestionował autentyczność wprowadzającego go rozporządzenia³⁵. Większość badaczy potwierdza jednak, że podatek wprowadzono, m.in. Sydney Knox Mitchell³⁶ i Fred A. Cazel³⁷. Nałożony na okres trzech lat na wszystkich podatników, zarówno duchowieństwo, jak i świeckich, miał być pobierany w każdej diecezji przez komisję złożoną z dwóch członków zakonu templariuszy i szpitalników, miejscowego księdza i dwóch parafian. Mimo że zachowało się niewiele dokumentów potwierdzających zbieranie tego podatku, a w ówczesnych kronikach brak głosów protestu przeciwko nowym obciążeniom, C. Tyerman dowodzi, że dochód był wystarczający, aby Henryk II mógł w 1186 r. wysłać do Ziemi Świętej pomoc w wysokości trzech tysięcy funtów. Jako dowód przytacza wzmiankę z kroniki z Laon w północnej Francji z 1185 r. Z kolei F.A. Cazel wskazuje na związek wprowadzonego podatku z wizytą w Anglii patriarchy Jerozolimy Herakliusza zimą na przełomie lat 1184 i 1185³⁸. Po opuszczeniu Anglii przez templariusza w towarzystwie króla Henryka II, na przełomie kwietnia i maja 1185 r., odbyło się trzydniowe spotkanie królów Anglii i Francji z patriarchą Jerozolimy w Le Vaudreuil, w wyniku którego obydwaj królowie zobowiązali się do wysłania znacznej pomocy dla Ziemi Świętej, „tam de pecunia quam de hominibus”³⁹. Według Gerwazego z Canterbury Henryk II obiecał wówczas Herakliuszowi pomoc w wysokości pięćdziesięciu tysięcy marek⁴⁰. Ostatni z wprowadzonych przez Henryka II podatków, tak zwana dziesięcina Saladyna, wywołał znacznie większe protesty niż dwa poprzednie obciążenia, był bowiem od nich od trzech do czterech razy wyższy. W jego wyniku do skarbu królewskiego wpłynęło aż siedemdziesiąt tysięcy funtów⁴¹. Fakt, że podczas swoich rządów Henryk II aż trzykrotnie nakładał na swe ziemie podatki, których wyłącznym przeznaczeniem miało być wsparcie Ziemi Świętej, wskazuje, że nie pozostawał na sprawy *Outremer* całkowicie obojętny.

Niektórzy badacze, zwłaszcza Hans Mayer i Christopher Tyerman, podkreślają znaczenie funduszy, które Henryk II regularnie przysyłał do Ziemi Świętej. Obaj historycy są zgodni, że w ciągu trzydziestu pięciu lat panowania udało mu się zgromadzić olbrzymie środki w Jerozolimie, nad którymi pieczę sprawowali templariusze i szpitalnicy. H. Mayer twierdzi nawet, że kwestia pieniędzy, a zwłaszcza jerozolimskiego skarbu Henryka II, była głównym wyznacznikiem jego polityki wschodniej⁴².

³⁴ C.J. Tyerman, *England...*, s. 45.

³⁵ W. Stubbs, *The Constitutional History of England*, Oksford 1903, t. 1, s. 622.

³⁶ S.K. Mitchell, *Taxation in Medieval England*, New Haven 1951, s. 118-119.

³⁷ F.A. Cazel, *The Tax of 1185 in Aid of the Holy Land*, *Speculum*, t. 30, 1955, nr 3, s. 385-392.

³⁸ Tamże, s. 390.

³⁹ Roger z Hoveden, *Gesta regis Henrici II*, Londyn 1867, t. 1, s. 323-338, t. 2, s. 299-302; Gerwazy z Canterbury, *Historical Works...*, t. 1, s. 325; William z Newburgh, *Historia rerum...*, t. 1, s. 240-247; Giraldus Cambrensis, *Opera...*, t. 8, s. 202-212; Ralph z Diceto, *Opera historica*, t. 2, s. 32-34 (cyt. za: F.A. Cazel, *The Tax...*, s. 390-391).

⁴⁰ F.A. Cazel, *The Tax...*, s. 391.

⁴¹ Gerwazy z Canterbury, *Historical Works...*, t. 1, s. 325, 422.

⁴² H.E. Mayer, *Henry II of England...*, s. 724, 727-728, 738-739.

Wydarzeniem o podstawowym znaczeniu było uroczyste pojednanie z Kościołem w Avranches, w maju 1172 r., po śmierci Tomasza Becketa. Postanowienia tej ugody zapoczątkowały prawdopodobnie wieloletni proces przesyłania funduszy do Jerozolimy. W ramach pokuty za doprowadzenie do męczeńskiej śmierci arcybiskupa Henryk II zobowiązywał się wyruszyć do Ziemi Świętej oraz przesłać templariuszom w Jerozolimie środki potrzebne na utrzymanie dwustu rycerzy przez okres roku. Według kronikarza z opactwa Meaux w Yorkshire byłby to wydatek rzędu sześćdziesięciu tysięcy sztuk złota, ekwiwalent co najmniej dwóch i pół tysiąca funtów⁴³. Tak szczodra obietnica zrobiła ogromne wrażenie na kronikarzach. Co ciekawe, później brak jest jednak w kronikach jakiegokolwiek wzmianki o istnieniu rycerzy utrzymywanych przez Henryka II. Nie pisze o nich nawet Wilhelm z Tyru, chociaż wspomina o stu rycerzach opłacanych ze środków dziada Henryka II, Fulka z Anjou⁴⁴. Wydaje się więc zasadne stwierdzenie, że takie siły nigdy nie zostały sformowane, a Henryk II ograniczył się do przesłania jerozolimskim templariuszom pewnych kwot. Mayer podkreśla, że deklaracja utrzymania dwustu rycerzy miała ścisły związek z planowaną wyprawą zbrojną do Jerozolimy⁴⁵. Obietnica utworzenia takich sił miała na celu zwiększenie prestiżu monarchy i swoją funkcję spełniła, gdyż została z uznaniem odnotowana w angielskich kronikach⁴⁶. Jeżeliby natomiast doszło do planowanej wyprawy na Wschód, Henryk II i tak musiałby sfinansować utrzymanie tam swojej armii, więc nie obiecywał niczego ponad to, co i tak musiałby spełnić.

Według Mayera waga porozumień z Avranches polegała w głównej mierze na tym, że zapoczątkowały one coroczny transfer środków do skarbcza Henryka II, znajdującego się pod pieczęcią jerozolimskich templariuszy⁴⁷. Regularne wspieranie finansowe Ziemi Świętej sprawiło, że Henryk II zyskał przydomek *praecipus terrae Palestinae sustentator*⁴⁸. Potwierdzają to kroniki wschodnie z początków XIII wieku, według których po śmierci Becketa Henryk II co roku przysyłał do Jerozolimy znaczne środki pieniężne⁴⁹.

Z całą pewnością jeden z takich transportów miał miejsce w 1177 r., podczas wspomnianej wyprawy Filipa Flandryjskiego do Ziemi Świętej. Oprócz pięciuset funtów, które Henryk II podarował hrabiemu Flandrii z przeznaczeniem na pokrycie kosztów ekspedycji, pod pieczęcią Filipa Flandryjskiego i Wilhelma z Mandeville znajdowała się suma tysiąca marek, którą mieli dostarczyć do Jerozolimy⁵⁰. Pieniądze te miały być przeznaczone na obronę świętego miasta.

Ważnym dokumentem, potwierdzającym zgromadzenie ogromnych środków fi-

⁴³ *Chronica Monasteriide Melsa*, Londyn, 1866-1868, t. 1, s. 200.

⁴⁴ Wilhelm z Tyru, *Historia rerum in partibus transmarinis gestarum*, Paryż 1844, s. 979.

⁴⁵ H.E. Mayer, *Henry II of England...*, s. 723.

⁴⁶ Roger z Hoveden, *Gesta regis...*, t. 1, s. 32, t. 2, s. 36; Ralph z Diceto, *Historical Works*, Londyn, 1876, t. 1, s. 352 (por. H.E. Mayer, *Henry II of England...*, s. 723).

⁴⁷ H.E. Mayer, *Henry II of England...*, s. 724.

⁴⁸ Giraldus Cambrensis, *Expugnatio Hibernica*, [w:] *Opera*, t. 5, s. 304.

⁴⁹ Por. H.E. Mayer, *Henry II of England...*, s. 724.

⁵⁰ Roger z Hoveden, *Gesta regis...*, t. 1, s. 158-159.

nansowych pod opieką zakonu templariuszy, jest testament Henryka II, ogłoszony w Waltham w marcu 1182 r. Król Anglii zapisał imponującą sumę dwudziestu tysięcy srebrnych marek na rzecz Ziemi Świętej: pięć tysięcy dla zakonu templariuszy, pięć tysięcy dla szpitalników, tyle samo dla obu zakonów łącznie z przeznaczeniem na obronę Jerozolimy oraz pięć tysięcy dla rozmaitych domów zakonnych w Palestynie. Mayer zwraca uwagę na jeden z punktów testamentu Henryka II, mówiący o tym, że król zastrzegł sobie prawo do wycofania zgromadzonych środków w dowolnym momencie, jeśli wykorzystane byłyby bez jego uprzedniej zgody. W takim przypadku wszelkie koszty miałby ponieść templariusze i szpitalnicy⁵¹. Taki zapis gwarantował Henrykowi II całkowitą kontrolę nad pieniędzmi i zabezpieczał przed nierozsądnym roztrwonieniem gromadzonego przez lata majątku. Jednocześnie król Anglii zapewnił sobie jak największy rozgłos, uzyskując od papieża gwarancję spełnienia warunków testamentu, a następnie umieszczając kopie dokumentu w katedrze w Canterbury oraz w skarbcu królewskim w Winchesterze.

Takie działania przyciągnęły uwagę wielu osób gotowych do wykorzystania skarbu Henryka II dla własnych celów. Jeszcze w tym samym roku do króla Anglii, przebywającego w La Grange Saint-Arnould, przybył biskup Akki na czele poselstwa proszącego o pomoc dla Ziemi Świętej. Walter Map przytacza na ten temat mało prawdopodobną anegdotę. Henryk II miał jakoby zaoferować biskupowi olbrzymią kwotę sześćdziesięciu tysięcy marek, które udało mu się zebrać w ciągu zaledwie miesiąca, bez uszczerbku dla swoich poddanych⁵². Wersja ta jest wręcz nieprawdopodobna, lecz pokazuje obraz Henryka II – szczerzego władcy i hojnego wspomożyciela Jerozolimy, jaki kreował on sam oraz jego najbliższe otoczenie.

Rok później, w roku 1183, na pieniądze ojca poślakomiał się jego najstarszy syn i prawowity następca, Henryk Młodszy. Pilnie potrzebował pieniędzy na spłatę długów, więc zwrócił się do ojca z prośbą o przekazanie mu władzy nad Normandią. Henryk II prośbę syna odrzucił, zgadzając się jedynie na wypłatę niewielkiej pensji. Młody król, wielce wzburzony odmową, wyjechał do Francji, przysięgając, że wyruszy na krucjatę⁵³. Czyżby, jak sugeruje Mayer, nie mogąc zdobyć pieniędzy w inny sposób, postanowił przejąć środki zgromadzone w Jerozolimie⁵⁴? Henryk II, widząc upór syna, musiał ustąpić. Obiecał mu nawet, że sfinansuje wszelkie koszty planowanej ekspedycji: „Niech stanie się wola Boża i Twoja, synu. Zapewnię Ci wszelką potrzebną pomoc i nie będę szczędził złota na twoje wydatki, tak, że nigdy nie usłyszysz o krzyżowcu, który służyłby Bogu na ziemi jerozolimskiej, ciesząc się większym bogactwem niż ty, synu”⁵⁵. Jak wiadomo, do wyprawy jednak nie doszło, gdyż Henryk Młodszy zmarł kilka tygodni później, zobowiązawszy swego wiernego towarzysza i przyjaciela Wilhelma Marshała do wypełnienia złożonych przez siebie ślubów krucjatowych. Po śmierci syna Henryk II szybko zapomniał

⁵¹ H.E. Mayer, *Henry II of England...*, s. 728.

⁵² Walter Map, *De nugis curialium*, Oksford 2002, s. 482, 483.

⁵³ Roger z Hoveden, *Gesta regis...*, t. 1, s. 289-291, t. 2, s. 266-267.

⁵⁴ H.E. Mayer, *Henry II of England...*, s. 730.

⁵⁵ Roger z Hoveden, *Gesta regis...*, t. 1, s. 297-298, t. 2, s. 276-277.

o złożonych obietnicach. Wilhelm Marshal musiał się zapożyczyć u przyjaciół, aby sfinansować wyprawę do miejsc świętych. Od króla Anglii otrzymał zaledwie sto liwrow typu Anjou, równowartość dwudziestu pięciu funtów, a i za tak niewielkie wsparcie Henryk II wziął dwa najlepsze konie Wilhelma i przyjął od niego przysięgę wierności⁵⁶.

Następną osobą, która prawdopodobnie chciała uzyskać dostęp do zamrożonych środków Henryka II, był patriarcha Jerozolimy Herakliusz, który wraz z mistrzami zakonu templariuszy i szpitalników przybył na dwór króla Anglii w roku 1184. Głównym celem poselstwa było skłonienie Henryka II, aby przybył do Ziemi Świętej lub chociaż wysłał tam kogoś ze swoich synów. Jednak Henryk II obiecał jedynie wsparcie finansowe. Według Gerwazego z Canterbury król oferował sumę pięćdziesięciu tysięcy marek⁵⁷, z których faktycznie wysłano trzy tysiące⁵⁸.

Mimo że misja patriarchy Jerozolimy w zasadzie nie powiodła się, to przyniosła wymierne efekty. Stało się jasne, że ani król Anglii, ani jego synowie nie przybędą na pomoc Ziemi Świętej, a pieniądze pilnie strzeżone przez templariuszy i szpitalników nie będą mogły być oficjalnie wykorzystane. W tej sytuacji mieszkańcy *Outremer* byli bardziej skłonni do wykorzystania skarbu Henryka II, gdy zajdzie taka potrzeba, nawet bez jego zgody. W rezultacie, w momencie kryzysu w roku 1187, gromadzone przez piętnaście lat środki zostały wykorzystane najpierw na powiększenie i uzbrojenie armii przed bitwą pod Hittinem, a następnie na wykup jeńców ze zdobytej Jerozolimy i na obronę Tyru przez Konrada z Montferratu⁵⁹.

Idea krucjat powoli, lecz skutecznie przenikała do świadomości anglonormańskich elit. Zwłaszcza kręgom dworskim nieobce było pojęcie chrześcijańskiej wojny sprawiedliwej oraz idea świętego miasta Jeruzalem, kultywowany był *ethos* chrześcijańskiego wojownika, strzegącego cnót rycerskich według kanonu rycerskiego *sacramentum*. Samo zrozumienie pewnych spraw nie przekładało się jednak na gotowość do podjęcia konkretnych działań. Ponadto już od panowania Wilhelma Rudego uwidoczniła się stała tendencja polityki królów Anglii wobec krucjat, którą najlepiej ilustrują rządy Henryka II. Podstawowymi jej wyznacznikami były: dystans do spraw, które nie dotyczyły bezpośrednio interesów Anglii, rozważa, zręczne posługiwanie się ideą obrony miejsc świętych dla osiągnięcia własnych celów, przy minimalnym zaangażowaniu militarnym i finansowym. Z tym modelem idealnie łączyła się kwestia jerozolimskiego skarbu Henryka II. Dzięki powierzeniu pieczy zakonu templariuszy w Jerozolimie znacznych środków finansowych, z jednoczesnym zastrzeżeniem, że nie mogą one być wydane bez wiedzy i zgody króla Anglii, Henryk II zapewnił sobie ważne miejsce w polityce międzynarodowej. Niestety, pod koniec panowania sytuacja wymknęła mu się spod kontroli. Gromadzone przez wiele lat pieniądze zostały bez jego akceptacji wydane na uzbrojenie armii, która *notabene* poniosła druzgocącą porażkę pod Hittinem. Nic dziwnego, że w tej sytuacji

⁵⁶ H.E. Mayer, *Henry II of England...*, s. 731.

⁵⁷ Gerwazy z Canterbury, *Historical Works...*, t. 1, s. 325.

⁵⁸ H.E. Mayer, *Henry II of England...*, s. 733.

⁵⁹ Tamże, s. 735.

wiadomość o klęskach chrześcijan i upadku Jerozolimy odebrała Henrykowi II, według kronikarzy, mowę na cztery dni⁶⁰. Zmianę strategii wobec Ziemi Świętej miało przynieść dopiero panowanie Ryszarda Lwie Serce.

Summary

The idea of crusading in the court of Henry II Plantagenet

The Plantagenet monarchy, similarly to other European monarchies, became involved in the crusading ideology through the campaigning of the Roman Church. Henry II Plantagenet (1154-1189) declared his willingness to take part in the crusade and introduced special taxes in connection with the apparently planned expedition. However, he had no intention of participating in such an expedition. Real conditions of crusading projects of Henry II were determined among others by the conflict with Thomas Becket and his concern about Plantagenet dominions on the continent. Therefore, it was only Richard I the Lionheart who fulfilled the crusading promises of his father.

⁶⁰ Gerwazy z Canterbury, *Historical Works...*, s. 389.